

# MISTERIUM

## Męki Pańskiej

**-czyli jak Pan Bóg pokazuje swoją moc, integruje i daje radość w parafii-**

Pomysł na wystawienie Misterium Męki Pańskiej zrodził się w zespole parafialnym „Pragnienie serca” jesienią, ale mieliśmy wrażenie, że w sercu księdza Wojtka kiełkował już znacznie wcześniej. To on był głównym inicjatorem i motorem tego przedsięwzięcia. Zainspirował się scenariuszem napisanym przez swojego kolegę- księdza Piotra Piędzio. Do użyczonego nam tekstu ksiądz Wojciech dołożył też swoje pomysły.

Analizując potrzeby miejsca i scenografii, pojawiło się przed nami pierwsze trudne wyzwanie konstruktorskie stworzenia krzyża, który w bezpieczny sposób będzie można postawić wraz z Ukrzyżowanym. Bez wahania podjął się tego zadania Wojtek S. To on od podstaw stworzył profesjonalny projekt, zakupił materiał ( przy okazji świadcząc, że będzie budował krzyż ) i w swoim prywatnym garażu (zimą !) przez wiele dni piłował, wiercił i łączył elementy. Całą swoją pracę ofiarował naszej parafii w darze. Potem śmiało się, że to ten doskonale wykonany krzyż tak podniósł poprzeczkę dalszym naszym staraniom...

Dobierając obsadę chcieliśmy, aby to dzieło jednoczyło wspólnoty parafialne i pokolenia. Ostatecznie udało się to osiągnąć, gdyż aktorami były zarówno dzieci jak i młodzież, dorośli i seniorzy. Wszyscy oni jednakowo profesjonalnie podeszli do opanowania swoich kwestii, mieli propozycje na interpretację postaci i ostatecznie podczas premiery bardzo przeżyli swój udział.

Na kilkugodzinne próby spotykaliśmy się wieczorem w poniedziałki. Poza aktorami niezbędni na nich byli Maciek T, który od początku doskonale nas nagłaśniał, pan Wojciech T. – wspaniały narrator. Czas spędzony podczas tych prób i przygotowań sprawił, że faktycznie poczuliśmy się jak wielka rodzina.

Doświadczyliśmy wiele wzruszających momentów jak ofiarowanie nam dużego zestawu nagłośnienia przez jednego naszych aktorów- chcącego pozostać anonimowym... Dzięki tym mikroportom aktorzy mieli swobodę odgrywania ról a dla widzów odbiór Misterium był bardziej komfortowy. Dziękujemy też wszystkim parafianom za wsparcie finansowe na cele organizacyjne. W jedną z niedziel zebraliśmy aż 3700zł i dziś możemy stwierdzić, że byłoby ciężko bez tych funduszy przygotować to przedsięwzięcie.

Podczas przygotowywania kostiumów ujawniło się wiele talentów i możliwości naszych parafian. W zakładach pracy i domach powstawały miecze, włócznie, tarcze i laski faryzeuszy. W ruch poszły wałki do ciasta, farby i nożyczki. Tak wiele osób przyłożyło rękę do ostatecznego efektu kostiumowego poświęcając swój czas i środki finansowe! Część strojów pożyczaliśmy dzięki znajomości księdza Wojtka oraz uprzejmości Pani Bożeny z Teatru Miejskiego W

Gdyni. Ogromną pracę przy przeróbkach i wykonaniu kostiumów wykonała dla nas Aneta G. Tuniki dla żołnierzy wyszły spod ręki Pani Ireny S. Jednak to zbroje dla sześciu żołnierzy stały się największym wyzwaniem... Przez trzy dni wykonywane od podstaw przez kilka osób. Kawałki pociętej blachy i skóry łączone nitami (w ilości 1700szt!). Każdy nit nabijany ręcznie młotkiem...Ale wierzymy, że efekt końcowy nadał realizmu Misterium.

Scenografia z założenia miała być prosta, nie zakłócająca odbioru treści.

Na miejsce przedstawienia wybraliśmy nasz górny, niewykończony kościół ze względu na jego przestrzeń i surowy wygląd. Przed próbą generalną musieliśmy ją dokładnie uprzętnąć.

Ponieważ zależało nam na scenach w półmroku, zaplanowaliśmy występ na godziny wieczorne. Oświetlenie dostarczył nam Zbyszek H. dzięki uprzejmości swojej firmy, ale przydała się też latarka, reflektor z garażu Wojtka S. i lampy zespołu. Taka otwartość i chęć podzielenia się swoim sprawiała, że przygotowania stawały się łatwiejsze i bardzo budujące.

Pod koniec, na ostatnią próbę i przestawienie ksiądz proboszcz wspomógł nas firmą akustyczną, która wypożyczyła głośniki i mikser, a Pan Boguś O. nagrał całość i zmontował nam wszystkim film, dzięki któremu możemy zobaczyć Misterium z perspektywy widza.

Ale tak to jest, że zły duch chce mącić i psuć jeśli szykuje się dobro. Były więc i przeszkody na tej naszej wspólnej drodze. Nieoczekiwanie popsuła się instalacja elektryczna niezbędna do prac stolarskich, choroba wymusiła pobyt w szpitalu, dostawy ważnych elementów opóźniały się lub zostały anulowane, docierały do nas krytyczne komentarze pokazujące niezrozumienie od części mieszkańców...Wszystkie te znaki przekonywały nas jednak o słuszności naszych starań.

A jak Pan Bóg to poprowadził- mogliście doświadczyć i ocenić sami.



- Misterium przygotowaliśmy od 16.01
- Spotkaliśmy się od 12.02 na sześciu próbach w poniedziałkowe wieczory - oraz w sobotę 23.03 na próbie generalnej
- W przedstawieniu wzięło udział 47 aktorów/amatorów oraz 5 osób z obsługi
- Misterium trwało około 90min.
- Nad całością czuwał Duch Boży

## JAK TO PRZEŻYLIŚMY ?

### **ks. Wojciech:**

„Sama idea powstania tego przedsięwzięcia zrodziła się spontanicznie. Chciałoby się powiedzieć- z natchnienia Bożego. Z początku widziałem tylko cel zapominając o tym że jest jeszcze droga... Lecz mimo wielkiej niewiadomej ale znając potencjał i chęci ludzi z różnych grup duszpasterskich i nie tylko - wiedziałem, że trzymając mocną sztamę z Bogiem oraz wszystkim nam znaną Ełą to po prostu nie może się nie udać.

Zaczelśmy od suchego scenariusza, który zapożyczyłem od mojego przyjaciela ks. Pawła Piędzia z Tarnobrzegu i zaczelśmy go trochę zmieniać. Zależało nam na tym by w tle Misterium pojawiło się także nauczanie by poszerzyć kontrast. Za każdym razem zastanawiałem się dlaczego akurat wypadło na mnie niegodnego żeby wcielić się w tak wymagającą rolę... Szczerze powiedziawszy nie rozumiałem tego, ale im bliżej było do finału tym bardziej zacząłem doceniać, jak wiele jeszcze muszę pracować nad sobą, by swoim życiem kapłańskim pokazywać, że Chrystus żyje we mnie..

W niedzielę przed wystawieniem teatralnym naszego Misterium czułem wyraźne emocje, stres i głęboka zadumę... W trakcie przygotowań, w których gromadziło się zawsze tak liczne grono parafian wyraźnie dało się odczuć, że coraz bardziej stajemy się sobie bliscy... niczym rodzina.. Nie ukrywam, że czuć było wzajemną życzliwość, ciepło i taką zwyczajną ludzką normalność. Każdy czuł się wyróżniony i zaszczycony swoją rolą. Nawet Ci, których nie było widać na scenie, a tak wiele zrobili siedząc do późnych wieczorów w domach, czy też biorąc urlop w pracy by wszystko mogło być na czas i by wszystko było przygotowane na jak najwyższym poziomie. To doświadczenie pokazało mi, że myśl która przyszła mi na początku do głowy wcale nie była przypadkiem. A dziś mogę powiedzieć z dumą, że gdyby to wspaniałe dzieło było oparte tylko na ludzkich ramionach, pozostałoby tylko na poziomie idei, która by szybko legła w gruzach. Dziś moje głębokie odczucia mogą tylko potwierdzić, że jeżeli Pan tego dzieła nie zbuduje, to na próżno wznosić je będą Ci którzy je przygotowują...

Osobiście bardzo głęboko przeżyłem dramat naszego Pana Jezusa, bo to czego doświadczyłem wcielając się w tę rolę, nie było nawet jednym procentem w stosunku do tego, co On przeżył na własnej skórze... Po takim przeżyciu nawet ludzka wyobraźnia ustępuje miejsca granicy, którą On sam wyznaczył i I On sam pokonał...



Bardzo się cieszę że mogłem wystąpić w roli Jezusa, gdyż to mnie tylko utwierdziło, że On nie wybiera zdolnych ale uzdalnia wybranych...”

### **Jerzy:**

„Przyjmując zaproszenie do wzięcia udziału w Misterium nie wiedziałem na co się "piszę" I co mnie czeka, ale z każdą kolejną próbą i zaangażowaniem wszystkich w resztę przygotowań, czułem że będzie to duże wydarzenie. Efekt końcowy przerósł moje wyobrażenia. Może dlatego, że byłem ich czynnym uczestnikiem mam takie spojrzenie, ale patrząc po występie na reakcje uczestników i widzów, to jestem pewien - TO BYŁO COŚ MEGA. Dziękuję Wam wszystkim”



### **Justyna:**

„Przygotowania do Misterium to był piękny czas ... wiele wzruszeń, przemyśleń, cichej modlitwy i przekonania, że warto przyjaźnić się z Jezusem, bo On nie pozostawia swoich przyjaciół. Mnie wcielającej się w rolę Matki współcierpiącej ze swoim Synem - drżały ręce, nogi, a serce "biło 3 razy mocniej".

Byli przy mnie i wspierali Maria Magdalena oraz Jan Apostoł...wspólnie tworzyliśmy "fajne trio". Na próbach mieliśmy swój świat... "Robiliśmy" kroki- w poszukiwaniu Jezusa i żołnierzy, ponieważ ustalaliśmy wciąż jak będziemy się poruszać za Jezusem i żołnierzami w tym wielkim kościele Non stop uzgadnialiśmy co robimy, jak robimy - i za każdym razem wychodziło inaczej nieźle się nadreptaliśmy ... Poznałyśmy z Mają w tej roli P. Jerzego (Apostoła Jana), którego wprost uwielbiamy ! Cudowny, życzliwy człowiek, fajnie, że zagrał z nami :) Oprócz wzruszeń i zmagania co, gdzie, jak ? ...były też wesołe chwile, zabawne teksty i śmiech po pachy !!! Razem stworzyliśmy niezłą ekipę - jak się mawia : "do tańca i do różańca" .

Na grupie naszej Whatsapp czasami tworzyliśmy wspólnie opowieści:) Tematy zbroi, tarcz, włóczy, bicz, rozlewu krwi - to był horror !!! Temat polisy - ubezpieczenia Jezusa to był dramat ! Tematy strojów, peruki, charakteryzacji to była komedia! Nasze niepowodzenia (pomyłki na próbach), sugestie wspólne - to również komedia z perspektywy czasu ! ;) Słowa Piłata "Wiesz jaka jest Twoja Klaudia - Prawdo" ? zapadną nam w pamięci

To przedsięwzięcie wniosło w nas wiele radości, wzajemnych pozytywnych relacji, cieszyliśmy na poniedziałkowe próby:) Zbliżyło to nas - ludzi z różnych

wspólnot kościoła, ale przede wszystkim ... posłużyło do przygotowań i pięknego przeżycia czasu Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Nocy ! „



#### **Weronika:**

„W ostatnich chwilach na próbach okazało się że KS. Wojtek ma dla Jezusa blond perukę. Wyglądał świetnie - jak Hipis , ale nie jak Chrystus. Działaliśmy szybko, znalazłam na vinted odpowiednie włosy. Poprosiłam o" szybką wysyłkę bo łysieje " . Peruka dotarła błyskawicznie( bardzo dziękuję sprzedającemu!)

Zarost zrobiłam suchym szamponem w kolorze ciemnego brązu .

Zaczął się Misterium i okazało się ,że nie mamy za kulisami szaty do drogi krzyżowej. Anetka znalazła ją na szczęście na czas. Jezus przebierany był trzy razy- za każdym razem ściągaliśmy perukę, mikroport .... wszystko na nowo ubieraliśmy bardzo duża presja czasu, brak oświetlenia ,ale świetnie współpracowaliśmy .

Nie wypróbowaliśmy tylko wcześniej sztucznej krwi, która nie dała się zmyć na scenę Zmartwychwstania. Szorowałam księdza Wojtka twarz ostrą gąbką . Nie dałam rady do końca zmyć tej krwi ale i nie zmyłam skupienia i uśmiechu i ciepła w Tobie !

W kościele naszym panuje dość mroźny klimat. Za pomysłem brata Andrzeja nakleiliśmy sobie plastry rozgrzewające do sandałów . One ratowały nasze zmarznięte stopy.

Wszystkie przeciwności dzięki Duchowi Świętemu schodziły nam z drogi.

Wszystko mogę w Tym Który Mnie Umocnia ”



#### **Judyta:**

„Zupełnie inaczej się coś ogląda, a zupełnie inaczej się w czymś występuje. Misterium Męki Pańskiej było dla mnie niezwykłym przeżyciem, które na pewno długo zapamiętam. Od zawsze znałam tę historię i wiedziałam o czym jest i jak się kończy. Lecz gdy widziałam na własne oczy umierającego na krzyżu Jezusa, moja wiara dwukrotnie się powiększyła. Było to uczucie nie do opisanego. Przez całą tę scenę stałam wryta w ziemię i gra aktorska popadła w niepamięć.

Jestem wdzięczna każdej osobie, która przyczyniła się do powstania tego wydarzenia. Abyśmy razem mogli przeżywać śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Chwała Panu!”



#### **Mariusz:**

„W 2024 roku uczestnicząc w parafii MBNP w Misterium Męki Pańskiej miałem okazję doświadczyć o wiele głębiej Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Choć kilkakrotnie już wcześniej uczestniczyłem w tego rodzaju inscenizacjach to jednak jako aktor grając rolę apostoła i później żołnierza rzymskiego o wiele bardziej uświadomiłem sobie fakt śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

Podczas sceny ukrzyżowania, gdy wbijałem gwoździe w krzyż na którym zawisł Jezus ( którego grał ks . Wojtek) przeszły mnie ciarki po plecach i wtedy przypomniały mi się słowa piosenki " to nie gwoździe Cie przybiły lecz mój grzech" . Niesamowite uczucie . Takich chwil się nie zapomina.”



#### **Gabrysia:**

„Bardzo chciałam wystąpić w Misterium z przyjaciółmi. Sprawia mi radość patrzeć jak rozwijają się, robią to, co lubią. Najlepszy jest efekt końcowy- osiągnięty po próbach,

na których nie raz siedzieliśmy do późnych godzin mimo innych spraw, takich jak np. szkoła ;D

Wyszedł super!

Mam nadzieję, że jak będziemy robić kolejne przedstawienie, to znów dołączę do grupy, którą uwielbiam.”



### **Dominika:**

„Do misterium przygotowaliśmy się sumiennie poprzez cotygodniowe próby w poniedziałki, które trwały po kilka godzin. Chcieliśmy jak najlepiej przygotować się do tego wydarzenia, dawaliśmy z siebie wszystko. Misterium wywarło na mnie bardzo duże przeżycie- było pełne wzruszeń i emocji. Dzięki wielu osobom stroje były niesamowite i idealnie dopasowane do każdego aktora. Wszystkie osoby grające bez wyjątku zagraли tak, że nie jestem w stanie wyrazić tego słowami- to było zrobione po prostu perfekcyjnie, jak profesjonalni aktorzy. Ksiądz Wojciech wcielając się w postać Jezusa zagrał tak realistycznie, że brakuje słów żeby to opisać, przeszedł samego siebie- posiada talent aktorski. Scena z żołnierzami zapierała dech w piersi. Muzyka była idealnie dopasowana do każdej sceny. Będę wracać wspomnieniami do tego wydarzenia. „



### **Ela:**

„Wspominając przygotowanie Misterium mogę użyć przymiotników- szybkie, intensywne, stresujące, wymagające.

Ale wielką literą chcę napisać też - Błogosławione, Budujące, Otwierające, Wzmacniające.

To darowany czas.

Moim zadaniem było dobrać obsadę, ustalić z ks. Wojtkiem miejsce i czas wydarzenia oraz pomóc je

wyreżyserować. Później również dobrać odpowiednią muzykę.

Scenariusze rozdaliśmy tuż przed feriami zimowymi, po których odbyła się pierwsza próba. I już od pierwszego spotkania poczuliśmy, że Duch Boży jest z nami.

Najbardziej chyba poruszyła mnie w tym wszystkim Gotowość i Pragnienie w ludziach, żeby zrobić coś dla innych tak inaczej niż świat pokazuje. Za darmo, za swoje, z tego co zastane zbudować nowe. I włąć w to treść, która daje życie.

Oczywiście wszyscy ostatecznie otrzymaliśmy więcej, niż włożyliśmy...

Bardzo cieszę się z młodzieży, która miała odwagę wziąć udział w Misterium. Myślę, że wyjątkowo trudno świadczyć dziś o swojej wierze w środowisku szkolnym i studenckim. Oni zaświadczyli.

Miałam też cały czas wrażenie, że Opatrzność Boża wyprzedza nas w każdym działaniu o krok.

Tak było np. ze zbudowaniem krzyża przez Wojtka, ale też później, kiedy mieliśmy część zebranych ofiar przeznaczyć na zakup nagłośnienia a następnego dnia dostałam info od przyjaciela X. że on już je zamówił i chce nam ofiarować...

Tak było, kiedy Ela G. przejeżdżając przez Brusy weszła „przypadkiem” do sklepu ze starociami, w którym zakupiła ogromną ilość skór, z których szyliśmy potem pochwy na miecze, naramienniki i pasy dla żołnierzy. Zbyszek wykonał im piękne tarcze.

Kiedy szukaliśmy włóczni, okazało się, że Piotr już je robi. Kiedy nie mogliśmy znaleźć ani wypożyczyć zbroi, Aneta zrobiła projekt, kupiliśmy wycięte z blachy elementy i pod okiem Jerzego połączyliśmy elementy. Kiedy szukaliśmy lamp i baliśmy się o temperaturę- Zbyszek z Arturem przywieźli i zainstalowali reflektory i napromienniki a Bartek zadbał o butlę z gazem.

Nie sposób wymienić wszystkich z imienia, wiem, że każdy włożył w przygotowania ile mógł.

A na końcu, po próbie generalnej we wszystkich rodzilo się pytanie i niepewność- czy zaproszeni parafianie i goście skorzystają z naszej pracy? Odpowiedź otrzymaliśmy już 30 minut przed rozpoczęciem, kiedy wypełniły się ławki, a później również miejsce między nimi i chór...

Z mojej perspektywy, z zza ekranu laptopa do ostatniej chwili nie wchodziłam z roli odpowiedzialnego za każdą scenę i trudno było mi od razu ocenić całość oczyma oglądającego Misterium. Dopiero po obejrzeniu filmu zmontowanego przez p. Bogusia zobaczyłam to tak jak Wy drodzy widzowie.

Wszyscy tam byliśmy, widzieliśmy, witaliśmy a potem krzyżowaliśmy. A On Zmartwychwstał i nam błogosławi.”





Zapraszamy na

# Misterium Męki Pańskiej

które odbędzie się  
w Niedzielę Palmową **24.03.2024**  
**o godzinie 19.30**  
w górnym kościele pw. MBNP  
w Brętowie, ul. Słowackiego 79

